

Bartosz przyszedł na świat 18 minut po północy już w nowym roku

data aktualizacji: 2022.01.19 autor: Włodzimierz Szczepański



- Bartosz po urodzeniu ważył 3 300 gramów - mówi jego tata. (fot. arch.pryw)

Miała być Maja, a jest Bartosz. Jego rodzice wybrali rawski szpital, bo ich zdaniem tutejsza porodówka jest nowocześniejsza i z lepszą kadrą, niż okoliczne placówki.

- W sylwestra o godzinie 21 żonie zaczęły odchodzić wody płodowe. Ruszyliśmy niezwłocznie do szpitala. Wiadomo, że potem oczekiwanie na test - opowiada Konrad Buczyński.

Małżeństwo mieszka pod Skierniewicami, ale zdecydowało, że poród odbędzie się w Rawie Mazowieckiej. W ich ocenie miejscowa porodówka jest nowocześniejszą i z lepszą kadrą niż okoliczne placówki. Jeszcze przed porodem wiedzieli, że dziecko przyjdzie na świat przez cesarskie cięcie. Bartosz przyszedł na świat 18 minut po północy już w nowym roku.

- Bartosz ważył 3 300 gramów - mówi jego tata.

Ich starszy syn Mikołaj ważyły więcej – 3 900 gramów. Chłopczyk ma rok i dziewięć miesięcy.

– Synów dzieli niewielka różnica wieku. Tak chcieliśmy z żoną. Wiadomo, łatwiej o tyle, że ma się te wszystkie ubranka, sprzęt. Na początku trochę z żoną nastawialiśmy się, że będzie dziewczynka – przyznaje Konrad.

To, że będzie jednak chłopiec trochę ich zaskoczyło. Miała być Maja. Zaczęli więc szukać imię dla syna. Początkowo stawiali na Igora, ale ostatecznie został Bartosz.

Rodzice już wcześniej przyzwyczajali Mikołaja na pojawienie się brata. Mama pokazywała mu brzuch ciążowy. Mikołaj już wie o narodzinach.

– Teraz pytany, gdzie jest brat, pokazuje na swój brzuch. Mam nadzieję, że nie ma zamiaru go zjeść. W każdym razie będzie się działo – śmieje się jego ojciec.

Mikołaj przebywa pod opieką taty. Czekają na pojawienie się Karoliny z Bartkiem. Co zamierzają zrobić na ich powitanie?

– Posprzątać mieszkanie – Konrad wybucha śmiechem.

Konrad pracuje w branży budowlanej, jest specjalistą od przetargów. Karolina pracowała m.in. w firmie światłowodowej. Teraz przez najbliższe miesiące chce zaopiekować się dwójką urwisów. Ich tata liczy, że dostanie od żony chwilę wolnego. Jego pasją są poszukiwania przy użyciu wykrywacza. Należy do Stowarzyszenia Poszukiwaczy Historii Wspólna Pamięć. Mają w planach szereg badań.

– Myślę, że mnie puści w teren – zapewnia z uśmiechem.

Materiał opublikowany (13.01) w "Głosie Rawy Mazowieckiej i Okolicy".

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39908-bartosz-przyszedl-na-swiat-18-minut-po-polnocy-juz-w-nowym-roku>